

GŁOS POLSKI

OFICJALNY ORGAN KOLONJI POLSKIEJ
W ARGENTynie

Wydawany przez Związek Towarzystw i Organ
„DOM POLSKI” w Argentynie
Adres: calle Malabia 2356 — Buenos Aires

CENA EGZEMPLARZA 10 Cts.

Warunki prenumeraty (z przesyłką do domu)
Prenumerata roczna „GŁOSU POLSKIEGO” wynosi
\$ 5.— półroczna \$ 2.50; kwartalna \$ 1.50. J. Zagranicę
rocznie 3 dol. — Dla członków Towarzystw (opt. w t.)
warz. 30 ets. miesięcz. Ceny ogłoszeń według umowy.

SEMANARIO OFICIAL DE LA COLECTIVIDAD
POLACA EN LA REP. ARGENTINA

Editado por la Asociación
“DOM POLSKI” en la Rep. Argentina
calle Malabia 2356 — Buenos Aires

Adres Redakcji i Administracji tyg. GŁOS POLSKI a/c Asociación “DOM POLSKI”, calle Malabia 2356, Buenos Aires

Rok VII

Buenos Aires, Niedziela, dnia 9 Lutego 1930 r.

Nr. 5

Do Wielmożnego Pana Ministra i Posła Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej p. Władysława Mazurkiewicza.

LIST OTWARTY.

Odpowiadając niniejszym na list skierowany do Zarządu Związku d. 31 Grudnia zaznaczamy, że dla szacunku jako winniśmy dla Poselstwa które tutaj przedstawia naszą Organizację, nie chcemy wchodzić na drogę dyskusji, a gorzkie słowa, jeśli są nam wymykają — są dyktowane nie nienawiścią, lecz troską o Instytucję. Ze sytuacja do jakiej obecnie doszło nie jest winą Związku, postaramy się tutaj wykazać Poselstwom, zawsze będąc gotowi do schłodażenia tarczy jeśli ze strony Pańcówki otrzymamy nie chęć, tylko przypuszczalne obietniczki lecz —

Stwierdzamy, że jeśli Zarząd Związku od dnia 12 Października miał stanowisko szersze, godzące się na zawieszenie w czynnościach prezesa Związku, na mocy wiadomości podanych przez ówczesnego Chargé d’Affaires, — Płacówka w szczególności, listami a ostatnio w wywiadzie przed 8-ym grudnia, pod kopyta autoractw Instytucji naszej, sama biorąc czynny udział w nagocie na całokształt zgodnej prac Kolonii.

Stanowisko Pana Posła nie było takim samym wtedy, jakim było w pierwsze dni swego powrotu z Chile, kiedy ugodowo usposobiony starał się winiąć częściowo obie strony, jak obieć doprowadzić do zgody, której pragnął i pragnie. Wtedy Pan Posel dawał możliwość przypuszczenia, że p. Stenkowski działał jako człowiek młody, niezbyt chorzy i inne formy wyrażenia, które przyszyływały teren do prawdziwej zgody. Niestety to było tylko w naszej obecności. Po o ile w rozmowach z nami Pan Posel wyrażał wole ugodową, to jak charakter miały te listy i dokumenty rozsyłane po Towarzystwach?

Sytuacja więc Związku po powrocie Pana Posła z Chile była na miod-... usunął się z członka Zarządu osoba, o której otrzymaliśmy wiadomości. Nie, nie biorąc udziału w redakcji tyg. „Głos Polski” i dlatego Poselstwo, które było tymi, że chce zgodnej współpracy, robili by istniejąc niezgodę rozognić?

Przebieg w rozmowach z Panem Posłem potępniałym faktem, że p. Stenkowski podał do wiadomości i Polski, a którego wartości wcale nie dyskutowaliśmy, lecz formę traktowania tej sprawy, co do Związku jako Instytucji. Wykazaliśmy P. Posłowi, że nie o osobę nam chodzi, lecz o całość Instytucji i jej pozycję, a także dalsze zaufanie Kolonii P. Stenkowski w naszej obecności robił przypuszczenie, które nigdy nie było wypowiadane, lecz przeczucie. Przyczek, że da pierwszeństwo Związku, by ten powiadomił o tej sprawie Towarzystwa — otrzymał w tej sprawie komunikat,

a on nietylko że nie wypełnił danego słowa, lecz nawet rozsyłał listy prywatne do osób, których nawet nie zna. Jemu chodziło o utracenie Związku, gdyż ten wykazywał się i błążność Kolonii — Jemu nie chodziło o Związek, gdyż Instytucje społeczne nie są mu obchodzą — On przez cały czas swego urzędowania nie załatwiał ani jednej sprawy poruszanej przez Związek.

Jak zmił były jego intencje to świadczyć może fakt z Wojtułowiczem, co obecnie zaprzeczając, a co powiadało do p. Czyżewskiego w formie wymówki, wywołało w Dook Sud niepotrzebne wrażenie. A sprawa biblioteki „Domu Polskiego”, a szkółki w Llavallo i Berisso — czy toż te atuty by wykazały dążność jego do zgodnej pracy? Nie wspomniemy tutaj już o Schronisku, bo to już było poruszanym. A sam fakt, że delegatem z Misiones wpał nie idący do zgodnej pracy, do łączności — nie — jemu chodziło, by głosował, by Marus został zaproszony na prezesurę.

A fakty faworyzowania jednych Towarzystw i nie uznawanie drugich to były środkami prowadzącymi do zgody?

A czy wyjazd Pana Posła do Llavallo w towarzystwie Marusa był krokiem do zgody? I podczas o tej wizycie mówiono w Llavallo od kilku dni. Pan Posel narwał to przypadkowym spotkaniem. A sprawa przyjeżdża P. Posła w Berisso, sprawa poruszała w skandaliczne sposoby brudne piśmielce Olejniczekowskiego, to też krok do załadunku i porażenie. A przecież Pan Posel nieporozumienia. Na ton i formę Posel wyrażał obruszenie na ton i formę publikacji i nawet przyrzekł, że w pierwszym numerze „Gońca” u-wielbimy sprostowanie. Lecz z pewnością sprostowania. Lecz z pewnością nie dopuścili do tego.

A ten niby wywiad z Gońcem — to całemu redaktorem Gońca — to jest jest krok do zgody? W swym wywiadzie nietylko P. Posel zmieniał stan faktyczny Związku, lecz stara się twierdzić, że Admistracja stara się twierdzić, że Admistracja majątku polskiego pozostawia dużo do zyskania. Jeśli stawia dużo do zyskania, to w ten sposób świadczenie robił jak i w ten sposób o obz. przeciwności. Przeciwi- hez by nas to dziwiło. Przeciwi- Marus, który był członkiem Zarządu Związku „Dom Polski” w roku administracji 1928 — 29, a nie brał udziału w ten czas ani jednej sprawie przecz. — ani nie brał udziału czynnego w imprezach przed obywateli urządzanych przez Związek — przeciwnie takowa nam zawala — porwała sobie robić nam zwal — Nie on, bo jest nierozbudny. Przeciwi- do skłębienia po polsku fakt działo zdania (o czym świadczył fakt mowe jaka odezwiał na Obchodzie 10-letnia Niepodległości, napisał mu i poprawili ei dziś zmienia-

widzeni Stasię) za niego piszą jego najemnicy.

Panu Posłowi nie wolno robić takich oświadczeń. A czy to Poselstwo płaci podatki za Schronisko? Jeśli nie zdołaliśmy zrobić w Schronisku tych elementarnych ulepszeń, jakie są niezbędne — to właśnie dzięki temu, że Pan Posel raczył wysłać do firm, które nam dają ogłoszenia listy, by takowe zostały nam odebrane i przekazane Gońcowi. (Oświadczenie szefa propagandy Kompanii La Mala Real Ingles). W ten sposób powie P. Posel chciał wykazać, że Kolonia Polska sama nie jest zdolna do podjęcia żadnych prac, że bez pomocy Poselstwa nie jest zdolna nie zrobić. To także pewny okaz opieki?

Zaznacza P. Posel, że Zarząd Związku winien składać się z osób poważnych i że winien współpracować z Poselstwem. Pozwolił tutaj zadać pytanie — jakie prace pozytywne dała nraca Zarządu Związku w roku 1928-29, złożonego z ludzi poważnych? Czy istniała jakakolwiek współpraca z Płacówką? Nie! Istniało tylko frymacerstwo się Patronat, założony dzięki inicjatywie Kolonii, istniała tylko wymina na temat ostre listów pełnych wymówek. Wystarczyło wspomnieć fakt, że od jednego z członków, który zastępował sekretarza z powodu wyjazdu tegoż do Misiones, a który był urzędnikiem konsulu, zażądano formalnie umieszczenia się do Zarządu Związku lub podania się do dymisji z posady poważnego, dlatego właśnie, że łączenie z prezesem podpisawał te listy. Podkreślał on to posadę i tylko półmieszku reakcją Płacówki zmieniała zwolnienie, na chwilowe wakacje. Pracy organizacyjnej nie było wcale. Przeważnie nawet po oddaniu Płacówce Patronatu — starano się rozbić hańbę Zarządu ofiarowując złościwie dwu członkom stołec radnych w skłębionej na przedzie Rudzie Opiekunowie Patronatu, której prezesem został P. Posel a sekretarzem zaś sam Daszwicki. Czwórka trzebież faktów, by wykazać, że Poselstwo nie dba o współpracę z koloniją?

Co do samej struktury Związku, to P. Posel wie sam najlepiej, że oświadczenia jakie obecnie robi nie są zgodne z prawdą.

P. Posel widział bardzo dobrze, że po dniu 25 Maja istniał dwu In- stytucje. Jedną to Związek „Dom Polski” nieustannie zwany dawniej Towarzystwem — i nowopowstały Związek, a które to noszące takie imiona miały zgodzić się w jedną Instytucję po zatwierdzeniu przez Radę poprawki statutów. Na zjeździe został wybrany Zarząd Związku, który w tymże samym składzie pozostał na propozycję członków ówczesnego Tow. Dom Polski zatwierdzony. Propozycje ta szła dalej, bo obcy. Propozycje te same osoby spełniające by też same osoby spełniające by też same urzędy w obu Instytucjach. Te same urzędy jednakże funkcjon. Ze Zarząd Tow. Dom Pol- malnych zarządów. A postanowili się te same funkcje w formie przewidzianej przez statuty. Ponieważ zaś dziennej przez statuty „Dom Polski” jako nracej Instytucji, odbywały się na terenie Towarzystw i na terenie wronie Towarzystw. Tak, to są po-

Baczość! PRENUMERATORZY!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA TYG. „GŁOS POLSKI” PODAJE DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI, IZ Z DNIE 1-go STYCZNIA 1930 R. WYSYŁAC BĘDZIE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW, KTÓRZY OPLACILI ABONAMENT ZA PÓŁ ROKU, JAKO BEZ-PŁATNE PREMJE: SAMOUCZEK POLSKO - HISZPAŃSKI. NOWI ZAŚ PRENUMERATORZY, KTÓRZY OPLACĄ PRENUMERATĘ PRZYNAJMNIEJ ZA PÓŁ ROKU, KORZYSTAJĄ TAKŻE Z POWYŻSZEJ PREMJI.

DLA UNIKNIĘCIA W OPÓZNIANIU PRZESYŁEK PROSIMY P.T. PRENUMERATORÓW O JAKNAJSPIESZNIEJSZE NADSYŁANIE PRENUMERATY, KTÓRA WYNOŚI ROCZNIE \$ 5.—, PÓŁROCZNIE \$ 2.50

CZYTELNICY! SPELNIJCIE SWÓJ OBOWIĄZEK W STOSUNKU DO WASZEGO PISMA!!!

podpisywał prezesa Związku nowopowstałego. Nie było więc żadnych nieformalnych posunięć, któreby groziły odebraniem „personeria juridica” ani utraty majątku. To mo- że tylko propagować osobę, obra- śniać niezgodę i nieufność, a która ma w tym celu prywatnie J. p. Ja- nuszkiewicz, by domu Tow. Dook Sud zapisanego przez podstęp na go- go tylko nazwisko, nie oddał pod opiekę jednostki prawnej „Domu Polskiego”, jak to jest zezwoleniem, co materialnie dopomagają do budowy z myślą czystą i patriotyczną). Jeśli coś było nieformalnego, to tylko fakt o którym powiadomili P. Posła sekretarz, a nim było nie- podanie przez skarbnika kopii bi- lansu przyjętego na posiedzeniu ro- czynnym. To jednak zostało przyto- wane na mocy zapisków z ksiąg, podane do Rządu. Nawet donosy z grupy Marusowców nie zrobiły i nie zaszkodziły Związkowi przed Radę.

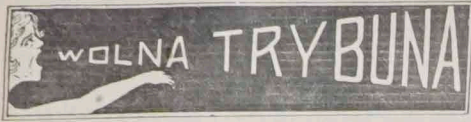
Naznacza P. Posel, że Związek nie powiększył dochodów. A skąd P. Posel może robić takie przypuszczenia? My zaś stwierdzamy, że finan- sa Związku „Dom Polski” sa obec- nie lepsze, niż były w Maju 1929 r. A gdyby Głos był dawał dalej ad- ministracyjnie te dochody, co dawał w Październiku i Listopadzie, kiedy to zostało oficjalna nagonka by ma- odbierać ogłoszenia — to rok ad- ministracyjny mógł być zamknięty z dochodem dla Organizacji, dla której faktycznie ktoś ma szersze zezwolenia, mógł znaleźć inne drogi, by ich, jeśli istnieć narwawie, a nie- wstawian na śmiech godność Imie- nia Polskiego wysyłać po firmach urzędniczych Płacówki, by tu obce- rać oświadczenia lub czynić jak obce- nie, usprawiedliwiają je w wywi- dach śmiolowskich i nody czyn. Januszkiewicz, wysłany do domu sy do firm by nam odbierano ogło- szenia.

Jak to władzę że sa ludzie, którzy wychowali w atmosferze rosyjskich „nrawowolnych gospodarstw” nie- mogą zmienić swych nęsi i nie- mogą i jak mogą obniżyć naszą wartość i ewi obywateli Wolnej i Niepodległej Polski. Tak, to są po-

lency, którzy do polskości przyzna- wać się zaczęli po wojnie. Tak, to są politycy, którzy nie mieli tyle po- czucia narodowego, by dzieci swo- nauceżyć po polsku!

Czego nie rozumiemy, to fakty, że P. Posel tak troszczy się o powię- ksznienie funduszu, a nie zrobił praktycznie nic, by je powiększyć. Tak Go obchodzi administracja Związku „Dom Polski”, a nie mó- wi nie o gospodarce Związku Maru- sa, co ten robi i jakie ma fundusze za roczną administrację czarnego Głosu. A te pieniądze, które miały wypłynąć na cele społeczne ze sprze- daję sławetnego Katalogu na Wy- stawie Krajowej, a które to misji podjęli się działyce z obozu Maru- sa eks-sekretarz Marynowski i urzę- dnik biura kolonizacyjnego Maru- sa, Taworski do czyjej kieszeni po- szły? Lecz tym P. Posel się nie zaj- me, bo to sprawa tykająca między zaufania Marusa.

Jeśli p. Posłowi chodzi tak o Dom Polski — to dlaczego nie sta- rał się użyć swych wpływów oso- bnych i dyplomatycznych (jak to e- biędął przy akcie kupna Schroni- ska), by Związek „Dom Polski” zo- stał zwolniony od opłaty podatków miejskich. Schronisko przecież zło- chodów nie daje. A sprawa opieki policyjnej koło Schroniska, czy ma- ją P. Posłowi choć chwilkę wolno go- zenasu? A przecież to już się wle- cze rok i coś. A fakt poruszony przez Zarząd dawniej był i obecnie, tak ustnie jak i piśmiennie, by Schroniska nie posiadało ludzi ob- cych — czy Poselstwo starało się załatwić? A przecież Poselstwo ch- wie i zdaje sobie sprawę, że obcy potrzebne pewnej opieki lekarskiej której w Schronisku nie ma, a tak- że i pewnej opieki i odżywiania się, by nie umarł z głodu. Do Schroni- ska posyła się jednakże wciąż ludzi chorzy, a nawet chorzy na gruź- licę, nie bacząc, że to przeciwieństwo wiedzy szarzej (komunikat Zarządu Związku Nr. 79/29, udający rep- rityngi chorego) między innych nie- szałkuchów. Na wszystkie nasze inter- wencje Poselstwo zawsze przypra- wia, że zajmie się ta spr- aca faktycznie okazało się bez



Korespondencja z Montevideo

Pod silnym działaniem letnio-słonecznych promieni t zw. „Londyńska noc” panująca od dłuższego czasu nad stolice Argentyny i Urugwaju (a stosunkach panujących wśród Polonii), zaczyna powoli się usuwać, rozświetlając nasz horyzont.

Ten snop światła, rzucony na te wieczne postępy w naśladowaniu polskich emigrantów, przez kierowników naszych patronatów i konsulatów, a także i przez pewnych „społeczników” należących do obozu Olejnickowskiego, daje i nam „prostactkom” możność ujrzeć oblicze, tej naszej prawdy w swej okazałej postaci: wyprodukowanej przez „gorliwych” patriotów — własnych kieszni.

Czytając te kwiatki w „Głosie Polskim (czerwonym)”, z działalności naszych „opiekunów” rządowych i pewna paszka „społeczników” samowolnych w Bs. Aires i Montevideo. A wprost trudno jest uwierzyć w te smutne fakty, lecz nie stety prawdziwe, by w tak jawnej i bestialskiej sności wyzykiwano ten biedny lud polski na obczyźnie, pracujący w nadzwyczaj ciężkich dla niego warunkach klimatycznych, przy najgorszych robotach w Czarnym Porcie i t. p. Znalzto się jedne, sprawiedliwe i bezstronne pismo „Głos Polski” (czerwony), które mimo całego niewygodnego, rozszerzonego opieki i obrony nad robotnikami polskimi, przed wrzawkami rozmaitych oszustów - pasażerów naszych i oberw, tuczących się z naszy i ludzkiej pracy, a najbardziej bodajże z niewiadomego emigranta polskiego.

Znaleźli się ludzie, którzy wyowiedzieli otwartą walkę (na łamach tegoż G. P.) przeciwko krętom i zgwałceniu moralnej nadozaję się w zastraszający sposób w niewymyślnie od nas, wychodźców, w Argentynie i Urugwaju, a także — nie mniej szkodliwej ingerencji naszych dyplomatów, do spraw organizacyjnych Polonii arg., wywierając swój „możny” wpływ na poszczególne towarzystwa lub też jednostki (szkółka) biorące czynny udział w życiu organiz., stawiając za własny narawna w celu urawniania „wielkiej poltiki” — wśród Polonii argentyńskiej! Reasumując te wszystkie zabne czynności, trzące się do spraw organizacyjnych na wychodźstwie, ujemnie działają, w swych skutkach, na dezorientowanie opinii Polonii arg., nie zdającą sobie jeszcze jasno sprawę, w sztucznie wytworzonej sytuacji przez malkontentów - destruktorów usuniętych z życia org. i skompro-

mitowanych, przez zorganizowaną Polonię w Argentynie, a także są one główną przeskłoda, na drodze realizacji wytyczonych linii, które zostały nakreślone przez Polonię argentyńską, na 1-szym Zjeździe delegatów i org. polskich, odbytym w dniach 25-go i 26-go Maja r. ub.

Zawdzięczamy Sz. Redakcji „Głosu Polskiego”, za wywleczenie na dzienne światło, rozmaitego rodzaju złośliwość i korpucji, uprawianych przez pewnych pasażerów, nad ludem polskim, pozbawionym tej przyrodzonej należnej mu opieki, ze strony naszych placówek rządowych w Argentynie i Urugwaju; możemy sobie wyobrazić, jak się wyświe pasażerzy są moralnie spodleni, którzy pod przykryciem rozmaitych pasażerów i szwindlańskich postępków — używają w okradaniu swych ofiar. Jako przykład służyć może ostatni wywiad w tow. „J. Piłsudskiego” w Montevideo (nadrz. „Głos Polski” czerw. z d. 12.1.30 r.)

Rodacy! Strzeżcie się tych wilków w owczej skórce, którzy dla swych własnych korzyści lub też dla zaspokolenia swoich niskich ambicji, potrafią zgrywać role patriotów i wielkich działaczy społecznych, byle tylko łatwiej mogli wyrwać od was, ten cent tak ciężko zapracowany.

Każdy cent nasz ofiarowany na cele społeczne, powinien być oddany w ręce ludzi sumiennych, mających dobrą opinię i zaufanie wśród mas wychodźczych, na obczyźnie. Dziś już, jasno zdajemy sobie sprawę z tego, to właściwie spełnia misję obrońcy praw robotnika polskiego, a kto — pasażerem i wrogiem tegoż robotnika na obczyźnie.

O tóż prawdziwym i sprawiedliwym opiekunem naszym jest: Związek Tow. i Org. „Dom Polski” w Argentynie i organ tegoż Związku „Głos Polski” czerwony; wrogom zaś jawnym ludu pracującego — „Głos Polski” czarny, razem z panami grupującymi się wokół zbiorowego „społecznika” E. Olejnickowskiego, tet nieuczciwego swiety, godnej jego osoby w Bs. Aires i Montevideo.

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK TOW. I ORG. „DOM POLSKI” I ORGAN „GŁOS POLSKI” (czerw.) TEN WALECZNIK I ZWIĄZAN LEP-SZEGO JUTRA DLA POLSKIEGO WYCHODZCY — TU NA DALEKIEJ OBCZYŹNIE!

M. U.

Montevideo, Luty 1930 r.

Zabawa Taneczna

Tow. „Wolna Polska”

urządza w dniu 8 LUTEGO b. r. we własnym lokalu przy ulicy MALABIA 2356

ZABAWĘ TOWARZYSKĄ

na którą ma zaszczyt prosić p. t. Członków i sympatyków Tow. Zarząd Tow. „WOLNA POLSKA”

DO TANCA PRZYGRYWAĆ BĘDĄ DWIE ORKIESTRY TWA: SKRYPKOWA I MANDOLINOWA.

Początek zabawy o godz. 8-ej wiecz.

Wstęp dla członków — bezpłatnie. dla nieczłonków — \$ 1

Dla pań — wstęp wolny.

KAŻDY POLAK WINIEN BYĆ PRENUMERATOREM „GŁOSU POLSKIEGO”

INSTITUTO MEDICO INTERNACIONAL

Dyrektor: Dr. A. SCHWARZER

AVELLANEDA: 1/2 KWADRY OD AV. MITRE

Calle MONTES DE OCA 70

U. T. 22 - 8874

CHOROBY DRÓG MOCZOWYCH — CHOROBY KRWI — PROMIENIE X — DIATERMIA

606-SIFILIS-914

Skórne, Niemoc płciowa

CHOROBY WENERYCZNE

Kombinowanie leczenia syfilisu. Gabinet do chirurgii urologicznej

LECZENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ

PIERWSZA PORADA \$ 3.—

Przyjęcia: dni powszednie od 15 — 21; niedziele i święta od 9 — 12.

„Niema tego złego, co by... na gorsze nie wyszło”.

Stare, ale mądre przysłowie! A że tak bywa w rzeczywistości, niech Wam, drodzy Czytelnicy, posłuży fakt z naszym „miłym” i „nieśmiertelnym” kierownikiem Patronatu Zawdzięczając „Głosowi czerwoniemu”, człowiek ten w krótkim czasie zzbogacił się w dwóch osob: raz — swelle „półurzędowych” wiadomości, jako balsam za zadawane mu przez „bezzelny” i „impertynencji” Głos Czerwony rany i rzucając na najniewinniejszego pod słońcem człowieka „bolszewickich” kolumni, dzielny ten rycearz ma otrzy-mać nominację na szefa sztabu generalnego wszystkich Patronatów. Pozatem — do spółki ze swoimi najbliższymi współpracownikami „kochany” nasz kierownik nareszcie trafił na swój genjusz: W ciągu jednej nocy w „stajence” (czytaj: piwnicy) na Paso wśród Polonii Argentyńskiej narodził się Geniusz. Poeta i Karikaturzysta w jednej osobie! „Zieleniadłom” swym utworom pan kierownik odraz zajął najwzwyż szczebel (byłoby nie za wroski, hej — przyw. zecera) wśród niewołów Muzy! I tak, jak nie mieścił poeta Hans Sachs „Poet und Schmeichler” dąży” nasz kierownik również do dziś może się narażać: „Pelika Daszyski — Poetnik - Karikaturzysta, onże-Administrator od „Kochów”, onże - „kierownik” od kart okrętowych i t. p. Patronatów”.

Wprawdzie zazdrośni (gdzież niema zazdrośnych!) chcą mu tej sławy uszczuplić, przypisując część „zeleniadłego tworu” naszemu ko-hanemu doktorowi „pan dłuca” (zawszeza zagadka z przyniszwama jest trzyczosowemu niedosztema „prezesowi”), lecz redakcja naszego pisma w to nie wierzy, gdyż o ile jej wiadomo nasz zielony doktor jest w danej chwili zajęty pewnym „studium” anatomicznym i na pisanie tak „ciężkich” wierszy jak „gospode — młode”, „snaski-laski” „może - może”, „brudno-trudno”, narazie zajmować się niema czasem.

Redakcja naszego pisma, wślad za naszym „pechowym” czarnym strzelem z za plotu (któremu włosy na dłoni nie wyrosły i jego „przy-laciel” został — generalnym „patronizmem”) wita z „uznaniem” tak pożyteczną pracę urzędników Patronatu, którzy nareszcie natrafili na właściwe sobie zajęcia (no i wdzięczne zarazem, bo jeśli nie pracy i „Gońca” to przynajmniej we-sokość na twarzy zmierzowanych emigrantów wzbudząca. A wiadomo: Śmiech — to zdrowie i zadowolenie!).

Jedno tylko od siebie „kochanej” trójce autorskiej byśmy radzili: by, jeśli koniecznie chcą być tak skromni i „laury” swych zastug utrzy-

powinien mieć jeszcze dodaną wy-soką czapkę z „gwiazdą” i kilka pokrajananych trupów, obok leżących Trupy te niekoniecznie muszą mieć twarze podobnych do waszych i mężów stanu.) I kosztuje to samo, a nagroda... może być większa. Dla większego natomiast podrażnienia estetycznej strony waszego czarnego sprzymierzenia, należy również sam „poemat” gęściej przybrać w zdania i la., miejsce toczni ziele-niady broszurki.

A więc do dzieła, młodzi „poet-niki”, twórcze wielkiego rodzaju „zeleniadła Głosy” i „Ryconany”! Może to naprawdę da pomysłowy skutek (jak twierdzi czarny redaktor) i... pogodzi Kolonję!

KOLONJA ELDORADO

Najurodzajniejsza ziemia nadająca się do uprawy wszelkiego rodzaju warzyw, ziemniaków, zboża, tytoniu, drzew owocowych i t. d. Wielka przyszłość — bogaty dochód z hodowli świń i drobiu. Sumą 250 dolarów może każdy zakupić sobie ziemię dla siebie i swych dzieci. Bilet kolejowy otrzymać zaraz po zakupieniu ziemi. Nabywca nie płaci żadnych

podatków
PRZYCHODZICIE JAKNAJPRZEDZEJ!
COMPANIA ELDORADO Viamonte 550

\$ 170.-

Karty okrętowe DO POLSKI (ostatniej stacji)

tylko w POLSKO-SŁOWIAŃSKIEJ KOMPANJI OKRĘTOWEJ 1100 - RECONQUISTA - 1100

U. T. 31 - Retiro 4478 BUENOS AIRES

KOLONIZACJA STROEDER



Najtańsze niemieckie przedsiębiorstwo kolonizacyjne w Południowej Ameryce oferuje w okolicach Republiki Argentyńskiej obszary o wielkiej przyszłości, nadające się na hodowlę bydła i rolnictwo. Daleko idące ułatwienia w splatach.

Kolonizacja Stroeder stworzyła w tym kraju 70 kwitających kolonii i 15 miejscowości, stanowiących razem obszar prawie 1 milion hektarów. Wszyscy koloniści doszli do wielkiego dobrobytu i to nie tylko z powodu stale wzrastającej wartości roli, którą od kolonizacji Stroeder otrzymali na najmożliwie korzystnych warunkach splat i niskich cen, lecz również dzięki dobremu żniwno, na tych obszarach osiągniętych.

Plan i informacje bez zobowiązania otrzymają zainteresowani w biurach:

KOLONIZACJA STROEDER — Calle Piedras 138
w Monachium, Budapeszcie i Paryżu, monarchieci wybrali Filadelfię, jako nowe centrum emigracji monarchistycznej.

STANY ZJEDNOCZONE

WYPADEK LINDBERGHA
Lebec, (California). — Sławny lotnik amerykański A. Lindbergh, odrywając lot, zgubił część skrzydeła, ale zdołał cały wyładować strumem w odległości 1600 mtr. od miejsca startu.

W ROKU 1928 PRZYBYŁO W STANACH ZJEDNOCZONYCH 206 MILJONERÓW
Waszyngton. — Statystyka podatkowa za rok 1928 podana ostatnio do wiadomości publicznej, wykazuje, że w roku 1928 przybyło 206 milionerów.

ZARÓJCA 14-LETNIEJ DZIEWCZYNY ZLYNOCZONY PRZEZ TEŁUM
Nowy York, 2. — Donoszą z Gorgii, że jeden młody murzyn posiadający zamordowanie 14-letniej

białej dziewczyny, został przez porozumy tym wypadkiem tłum, który go wydarł z rąk policji obity na śmierć, poczem trup obłany naftą powieszono na drzewie i spalono.

AUSTRIA

PREMIER AUSTRAJSKI WYJECHAŁ DO WŁOCH

Wiedeń 3. — Kanclerz państwa, p. Schubert w towarzystwie Posta włoskiego p. Aurili udał się do Rzymu.

Podróż kanclerza austriackiego do Włoch jest związana z wyrażeniem podziękowania Italii za anulowanie długów wojennych i poparcie interesów austriackich na konferencji w Hadze.

Wiedeń. — Prezydent republiki p. Miklas nadał odznaczenie „Wielka Gwiazda Zasługi” królowi Włoch Wiktorowi Manuelowi i „Gwiazde Złotą” szefowi rządu Mussoliniemu, które zostaną wręczone osobiście przez kanclerza p. Schuberta, który w tym celu wyjechał do Rzymu.

Najtańsze źródło kart okrętowych
DO i z POLSKI
Tamtę przekazy pieniądze do wszystkich krajów
TELEGRAFICZNA PRZESYŁKA
tylko \$ 1.50

**“DEUTSCHE SCHIFFSAGENTUR”
SAN MARTIN 469**

reurs zboczono na niebezpieczną linie!

Te pytania muszą się nasunąć każdemu myślącemu osobnikowi, nie możemy tu winić k. p. Kpt. Dreyer, ponieważ ten na wodach zatoki Beagle był prawie nowicjuszem, zapytał trzebaby pilota argentyńskiego jak się to stało!

Rosario, 4.II. — Wczoraj popołudniu, w Isla Ivori pani Secundina Mansilla zamezona już zmem obohdzeniem się nią jej męża Enrique Perez, 25 lat, zranila go ciężko wystrzałem z dubeltówki w zamiarze zabicia go. Pani Secundina po spełnieniu czynnie stała się całkiem spokojnie na policję w Saladillo, w tym samym czasie, kiedy jej nieszczęśliwego ukochanego powieziono do szpitala w Rosario, gdzie zmarł w czasie próby wydobycia kuli z rany.

Rosario 4. — W miejscowości Sargento Varbal w departamencie Constitución pomiędzy funkcjonariuszami policji przyszło do kłótni w czasie której policjant Justo Gonzalez zranił ciężko wystrzałem z rewolweru Komisarza miejscowości Cepeda pana Dionisio Colaso.

Przeżył narazie nie są znane, Śledztwo wykazało, iż pan Colaso został zaprzeczonym przez p. Gonzalez w czasie. Obaj byli broni służbowej.

Pan Gonzalez został również ciężko rannym w brzuch, przez napaśniętego.

Santa Fé. — Zaszły tu znowu wypadki dymy, z pomiędzy 21 osób internowanych w szpitalu Iturraso, trzy osoby zmarły.

Ostatniej nocy zachorowała na tą samą chorobę panna Amada Ojeda, która mieszkała w pobliżu miejsca pobytu pewnego chorego i poprzednio już internowanego. W okół miejsca zarazy władze rozciągnęły świeży kordon sanitarny.

Buenos Aires, 4.II.1930. —

Rolnicy z okolic Villarino udali się do prezydenta Republiki z prośbą o pomoc gdyż z powodu długotrwałej suszy, zbiory tegoroczne są zupełnie stracone.

W telegramie wysłanym do prezydenta, podpisani proszą „Poder Ejecutivo” o możliwie szybkie przyjscie z pomocą ponieważ wielu z pomiędzy nich pozostało bez środków do życia.

Prezydent wydał zarządzenie ministrowi rolnictwa, aby wysłano na tychmiast do wspomnianej miejscowości inspektora Ochrony Rolnictwa, celem zbadania faktycznego stanu rzeczy i rozpoczęcie kroków mających na celu złagodzenie zła.

Węgiersko - Argentynska Klinica Lecznicza
Calle BRASIL 869 Dwie kwadry od Plaza Constitución

Dr. Jorge Kovacs
Kierownik Instytutu dr. S. Scavone byłego asystenta
Profesora Dr. Balifa
Choroby moczopięciowe, wewnętrzne, skórne i kobiece
606 SIFILISS 914
Dokładne wyleczenie chorób wenerycznych.
Pierwsza porada 5 pezów, leczenie 1 peza.
Iniekcje: neosalvarsanu 5 p. mercurio 3 p. bismutt 3 p.
Tripaflavin 3 p.
Porady i leczenie od 4 do 9, w niedzielę i święta od 9 do 12

Dr. WŁADYSŁAW MATERKO
Lekarz Polskiego Patromatu
c. Posadas 1552 Tel. 41, Plaza 4766 Buenos Aires
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 — 12

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA POL. w Llavallol
domości Sz. Członków Tow. Polskiego w Llavallol, iż dzięki łaskawej uprzejmości p. uprzejmości p.

Dra Carlos Pronsato
Lekacz chirurg
Zamieszkałego calle SANTAMARINA 166
Llavallol F. C. S. U. T. 87, Monte grande
Wszyscy członkowie Towarzystwa Polskiego w Llavallol, należące do Związku Tow. „Dom Polski”, płacić będą połowę honorarium lekarskiego.
Dr. CARLOS PRONSATO
Przyjmuje codziennie od godz. 2 do 5 po poł.

W OBRONIE POKRZYWDZONYCH!
Wszyscy, którzy nabywali „szyfkiarty i lamady” w Patronacie i podpisywali kwity lub też otrzymywali z tego tytułu wsparcia albo zapomogi
w ich własnym interesie
proszeni są o zgłaszanie się do Redakcji naszego wydawnictwa.
c. MALABIA 2356 — w godz. od 7 do 9-jej wiecz. codziennie.
REDAKCJA.

KRONIKA MIEJSCOWA

Buenos Aires 3.II.1930

Dzisiaj o godzinie 5 rano przybył do Nowego Portu parowiec „Monte Sarmiento” przywozić na swym pokładzie robitków z M. Cervantes. Uratowani z robitcia pasażerowie spodziewali się, iż oczekiwany ich będzie tłum publiczności oraz krewni i przyjaciele, niestety zdarzyło się odwrotnie, przybył tylko niewielki oddział kompanii okrętowej, do której należał wspomniany parowiec. W ostatniej chwili zmieniła parowiec w ostatniej chwili zmieniła godzinę przyjazdu i w zamian o 9 rano wrsadzono pasażerów już o 7 rano na ląd.

Mimo, że nie wielu było w porcie oczekujących o tej porze, powitanie przybrało imponujące rozmiary, wiadano się płakano i śmiano się na przemiany, niewiedząc niektórzy czy cieszyć się, iż wrzeli cało z nieważnego przywodu, czy też nłżać na stracie swego mienia. Wiele osób przyjechało w poźwezanach abranich, pare kobiet zawińwanych w rękawice płaszcze, nożwezone im przez szalone w Usuhaita, inni omułowali jak kto mógł.

Sceny nie tyle może tragiczne, wernaszące rozgrzywały się na każdym kroku, żony witały swych mężów, snów, matki i t. d. Cieszą się przecież tym razem jesezo wnieście. Niebezpieczna ciekawość poznania smutnych stron państwa argentyńskiego, została może nawet za ciężko ukarana.

Korespondenci miejscowych nian korzystające z okazji postarali się nawet będae w Usuhaita, zwiędzić również zwiędzenie, poruszono na-

wet nieszczęśliwego Radwickiego bojownika za endze sprawy, cierpiącego do dzisiaj w celi więziennej. Mało tego, stwierdzono, że nie wylada on śle, że nie mu nie brak do szczęścia i że może się Argentinianem czuć dumny, iż posiada tak dobrze zaopatrzone więzienie.

W drodze powrotnej z Usuhaita, załoga M. Sarmiento oddała honorowemu zmarłemu tak tragiczną śmiercią kapitanowi Dreverowi, rzucając na fale pek kwiatów i śląc cicha modlitwę.

Buenos Aires spało jesezo smem sytego pasażerów, kiedy już w Nowym Porcie po cichu i unikające rozgłosu wladrowywano na ląd powracających do domów robitków. Wiedocznie kompanii nie chodziło tu o ominiecie denerwujących scen powitania, a jedynie o uniknięcie smutnego rozgłosu i niezbyt odpowiedniej reklamy. Czyż nie mogłoby być kogoś zdziwić, iż ta tak pewna siebie kompania poniosła tak ciężkie straty jakoś tak dziwnie tajemniczo?

Przecież na pokładzie M. Cervantes był również i kapitan pilot argentyński jako asystent kpt. Dreyer, dla czego wiec wiedząc o niebezpieczeństwie, nietylko że nie ominieo go ale nawet starano się wprost szukać go.

Partezę na mapę zatoki Beagle widzimy całkiem wyraźnie naznaczona droze dozwolona okrętom o większym tonnażu. Czemuż wiec nie trzymano się tejsze i nie zwracając uwagi na światła latarni Les Eclai-

RESTAURACJA “KARPATY”
Calle QUIRAGA 1261
Dock Sud
Jedyny lokal na Dock - Sud gdzie się jada dobrze i tanio, tak jak w własnym domu.
Uwaga: Co soboty i niedziela zabawy tańeczne. Wstęp bezpłatny. Bilard, kregle (colcana) specjalny salon dla wesel i chrzcim.

NOWE OTWARTE 1-SZE SŁOWIAŃSKIE LABORATORJUM TECHNICZNO - DENTYSTYCZNE “PRIMA”
calle CASEROS 445 (Constitución)
Przyjmuje od godz. 8 rano do 9 wieczór.
Zęby sztuczne na platynie, złocie i kaurze.
Ceny przystępne. — Białe zęby na kaurze, od \$ 3, złote — od \$ 8.
Przyjeżdżnych z prowincji — załatwia się natychmiast.
Rozmawia się językami: polskim, niemieckim, rosyjskim i litewskim i t. d.

EUROPA SHIPPING AGENCY
ODZIAŁ POLSKI
661-San Martin- 661
BUENOS AIRES
Tamtę KARTY OKRĘTOWE NA DOGODNE SPŁATY
Bezpłatny adres dla korespondencji z Krajem.
Bezpłatna lekarska i prawna porada.



Jedyna upoważniona przez władze argentyńskie
Polsko - Słowiańska Akademia
Kursów Szoferskich
M. WIWCZER

Szybkie i akuradne wyuczenie się na sfera-mechanika
Wykłady prowadzone są we wszystkich europejskich językach
przez dyplomowanych inżynierów-mechaników.
Gwarancja otrzymania książeczki szoferskiej
Emigranci! Korzystaj z okazji! Za minimalną opłatą zdobywasz fach w rękę i stałą dobrą płatną posadę
Adres Szkoły:

Calle Pinzón 1335

róg Patricios (Barracas)
Dojazd tramwajem: 10, 17, 21, 61, 22, 74, 102, 104
Telefon: Barracas 10 - 22

Każdy dzień opóźnienia zapisu—to strata twojego własnego kapitału

Królewsko - Holenderski Lloyd

Agencia Marítima Doderó S. A.
S A R M I E N T O 418 al 424

KARTY OKRĘTOWE DE LLAMADA DO POLSKI, RUMUNJI, BESARABJI, LITWY, PALESTYNY etc. okrętami pospieszonymi: **GELRIA, ORANIA, FLANDRIA I ZEELANDIA**

Posiadamy Agencje we wszystkich miastach i portach Europy.
Specjalne udogodnienia dla pasażerów 3-ej klasy
Po informacje należy zwracać się do:

w Rosario w Bahía Blanca w Montevideo
SANTA FE 1131 c. CHICLANA 532-36

Dr. A. Cesar

choroby kobiece, porody, skórne
oraz przewodów moczowych

Porady od 4 - 7
Corrientes 4609
U. T. Chacrita 0739

Dr. GERSCHUNOFF
SARMIENTO 2521

Leczy chorych na choroby wewnętrzne, weneryczne, syfilis, gonokoki i choroby kobiece.
Przyjmuje codziennie od godz. 1 - 4 i od 7 - 9

SARMIENTO 2521
Buenos Aires
U. T. 47, Cuyo 4923

Dr. Karol Gerkowicz

Dyplomowany w Paryżu
CHOROBY WEWNĘTRZNE
SYFILIS GONOKOKI
SPECJALISTA

PATRICIOS 54 Bocs
U. T. 2638 Buen Orden
Godziny przyjęć: Codziennie od 17 - 20
w Niedzielę od 8 - 10

LARREA 505, I piętro, dep. C.
U. T. 5976 Cuyo
Codziennie od 14 do 17

MODELO

KLINIKA DENTYSTYCZNA
SŁOWIAŃSKA

Santa Fé 3311 Buenos Aires
U. T. 71, Palermo 5692
Dyrektor: Dr. M U C H N I K
Godziny przyjęć od 9 do 12
i od 14 do 20

Udziela Kredytu na 10 miesięcy
PORADY BEZPŁATNE

Skład wędlin

JÓZEF TICHY

ul. 25 de Mayo 758 U. T. 31-4823
ul. Leandro N. Alem 922
Sprzedają detalicznie zawsze
świeżych wędlin w
wyborowej gatunkii

HURTOWNIA
Piñeyro, ul. Giribone 436
U. T. 22-8623

Zawsze na składzie duży wybór
świeżych wędlin.

Dr. León Kuzmiński

LEKARZ - DENTYSTA

Piombowanie i leczenie zębów.
Zęby sztuczne.

Wynjmuje bez bólu
Przyjmuje: we wtorki, czwartki
i soboty od godz. 14 do 20-ej.
543 - ANCHORENA - 543
Poniedziałki, środy i piątki od
14 - 20.

c. MONTES DE OCA 796
Tel. 2835 Barracas

Karty Okrętowe i t. zw. "Llamady"
Do i z **POLSKI**

okrętami kompanji okrętowych:

"Navegación del Mediterraneo"

LLOYD SAGAUDO — Av. Roque Saenz Peña 560, Bs. Aires

COSULICH LINE — Florida 35, Buenos Aires.

LLOYD LATINO — S. G. T. M. a Vap. Reconquista 433, Bs. As.

NAV. GENERALE ITALIANA — Av. R. Saenz Peña 660, Bs. As.

"ŚWIATOWID"

HOTEL I RESTAURACJA
S. P Y T L I N S K I

Reconquista 1066, róg Santa Fé
Buenos Aires

Polska wyborna kuchnia
Potrawy świeże i gorące o
wszelkiej porze. — Sprzedają
wędlin. — Napoje krajowe i
zagraniczne.

OENY NISKIE
Łóżka zawsze z czystą pościelą
\$ 0.80

Do rozporządzenia wanna
Uwaga: — Przyjmuje się do
przechowywania kufry, walizy
itp. gwarantując za
wartość i niezniszczenie.

**PIERWSZA POLSKA APTEKA
W ARGENTynie**

Ignacego Farba

ze LWOWA

Chemik i Aptekarz dyplomowany
na Uniwersytecie w
Argentynie.

MEDRANO 927 esq. LAVALLE

Wszelkie porady w języku polskim. Polskie leki, analizy chemiczne, zastrzyki i perfumerje po cenach bardzo przystępnych. Wszelkie zlecenia z prowincji załatwiamy jaknajszybciej.
Dla czytelników Głosu Polskiego 10 proc. rabatu.

DO KĄD IDZIESZ, RODAKU

— DO "KRAKUSA"!

Dla czego?
— Bo tylko tam można zjeść smacznie, tanio i między innymi, gdzie gra polska muzyka.
PIERWSZA RESTAURACJA POLSKA I HOTEL

"KRAKUS"

Właściciel
ANTONI SZCZEPANER
L. N. Alem 1032 — Bs. Aires
Kuchnia prawdziwa polska!

Rozszerzenie lokalu i hotelu. — Pokoje restauracyjne dla rodziny. — Orkiestra gra przez cały dzień.

POLSKI HOTEL,

RESTAURACJA I BAR

"WANDA"

Leandro N. Alem 954 — Bs. As.

Właścicielka Michalakowa

Potrawy zimne i gorące
Kuchnia doborowa
Obiady i kolacje po 35 cent.

Łóżka od \$ 0.80

MEDDA Ltda.

416 RECONQUISTA 416

Pospieszna komunikacja
Polska — Argentyna

którymi podróz trwa

tylko 14 dni

"Massilia" "Lutetia"
"Krakus" "Światowid"

Bezpośrednia Linja Okrętowa
POLSKA - Gdynia — ARGENTYNA

okrętami 1-szo rzędniemi
których najnowsze instalacje równają się 1-ej klasie innych okrętów, wyłącznie urządzenie kabinowe do dyspozycji pasażerów.
PRZYJDŹ I STAŃ SIĘ KLIENTEM TOW. AKC.
A ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE WIELE!

Tow. i Org. Polskie

PRZEDSTAWICIELSTWA

Poselstwo. — Posel i Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Wł. Mazurkiewicz, calle Juneau 1360. We środy i soboty od 2-ej do 5-ej.

Wydział Konsularny. — c. Las Heras 1617 od 8-ej do 11-ej.
Bezpłatne Biuro Pośrednictwa Pracy. — calle Posadas 1552.

ORGANIZACJE

Związek Towarzystw i Organizacji Polskich "DOM POLSKI", calle Malabia 2356.

"Schronisko dla Emigrantów", calle Quirno 928.

"GŁOS POLSKI" — Organ Związku Towarzystw i Organizacji Polskich "Dom Polski", calle Malabia 2356.

"Niemieckoj Kurier Polski", calle San Martin 615.
"Orodownik" — dwutygodnik Col. Azara, Misiones.

TOWARZYSTWA

Tow. "WOLNA POLSKA", calle Malabia 2356 — Buenos Aires.
Tow. Polskie "Dock Sud", — Avellaneda, calle Bilinghurst 1767.

Tow. Polskie Rosario de Santa Fe, — Av. Francia 230.
Związek Polaków w Beriso, — calle Napoles 4222.

Tow. Polskie w Llavallol F. C. S.
Tow. Polskie Wzajemnej Pomocy, Santa Fé — calle Alberti 2939.

Polski Związek Narodowy, calle "Los Talleres" — Córdoba.
Tow. Wzaj. Pomocy. Bahía Blanca — calle Mitre 300 róg 19 de Mayo.

Tow. Polskie, Comodoro Rivadavia, c. Correo 154.
Tow. Polskie Robotnicze "Jedność", w Piñeyro, ul. Rivera 365.

Stowarzyszenie Samonowocji i Samorozwoju Społecznego, Colonia Timbory.

Tow. Polskie "Polonia", — Montevideo del Uruguay.
MISIONES
Tow. Polskie "Jedność", pr. Michał Zubrzycki.

Tow. Polsko-Katolicka im. Króla Jana Sobieskiego, Azara, pr. Michał Siechowiski.

Tow. Polskie "Postep", Cerro Cora, prez. Kazimierz Brzezka.

Tow. im. Tadeusza Kościuszki, Corapu, prez. Aleksander Lagut.

Tow. Polskie "Zgoda", Piedad Lopez, Leandro N. Alem, pr. Karol Muzalski.

Tow. im. Bartosza Głowackiego, Cerro Cora, prez. Fr. Wojtaszczyk.

Tow. im. Józefa Piłsudskiego, Rosapland, Koresep. Piotr Chłompa.

Tow. im. Henryka Sienkiewicza, Leandro Alem, Piedad Sueca, pr. Franciszek Wróblewski.

Tow. im. Wł. Reymonta, Leandro N. Alem, Piedad Belgrano, pr. Adam Kaczorowski.

Tow. Związków Polskich — calle Ayacucho 537, Bs. Aires
RÓŻNE
Kościół Polski, calle Mansilla 940. Nabożeństwa w niedzielę o 10-ej rano.
Dr. Gustaw Jasiński, calle Rio de la Plata 229, od godz. 7 do 8-ej rano.

Redaktor i Wydawca:
Związek Tow. i Org. Polskich "Dom Polski" w Argentynie